

Z dziejów bazylianów na monastyrskim wzgórzu koło Werchraty

Artykuł dotyczy dziejów oo. bazylianów, którzy w Monastyrzu (Monasterzu, Manasterzu), przysiółku Werchraty, w 1678 r. założyli klasztor (monaster). Miejsce cieszyło się szczególną popularnością ze względu na kult łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Werchrackiej. W roku 1806, po konfiskacie dóbr klasztornych przez władze austriackie, bazylianie opuścili ziemię werchracką. Dużo miejsca poświęcono codziennemu życiu zakonników. Zwrócono też uwagę na postać św. brata Alberta, który pod koniec XIX wieku na monastyrskim wzgórzu założył jedną ze swoich pustelni. Dzisiaj po dawnym monasterze pozostały jedynie fragmenty piwnic, fundamentów, pozostałości klasztornej muru oraz cmentarz.

Słowa kluczowe: Werchrata, Rata, Monastyr (Monasterz, Manasterz, Monastyrz), monaster, bazylianie, obraz Matki Bożej Werchrackiej, święty brat Albert (Adam Chmielowski)

Monastyrskie wzgórze położone nieopodal Werchraty w malowniczej, leśnej gęstwinie, owiane jest nimbem tajemniczości. Historia potykała się o to miejsce nie raz, a bywało, że przysiadła tam na dłużej, kształtując pejzaż, ludzi, ich tożsamość i pamięć pokoleń.

Monastyr (z języka staroruskiego; od gr. *μοναστήριον*, monasterion – klasztor¹ obrządku wschodniego) określane jest również w lokalnym nazewnictwie i na dawnych mapach jako Monasterz, Monastyrz lub Manasterz². Wszystkie te nazwy mają jedno zadanie – upamiętnić fakt, że tak nazwana ziemia jest ziemią poświęconą.

Wzniesienie (385 m n.p.m.), należące do pasma Goraje (Horaje), znajduje się na terenie o zróżnicowanej rzeźbie. Otoczone jest głębokimi, dziś trudno dostępnymi, porośniętymi gęstą roślinnością jarami i gorajami (horajami)³. To za ich przyczyną roztoczańskie leśne dukty nie miewają oczywistego biegu. Kluczą, zawracają, giną wraz ze ścieżką w głębi lasu.

¹ Klasztor (łac. *claustrum*) – miejsce zamknięte.

² W niniejszym opracowaniu autorka używa jednolitej nazwy własnej: dla wzgórza – Monastyr (widniejącej na mapie z 1937 r.) oraz monaster na określenie klasztoru.

³ Goraj (horaj) – nazwa wzgórza.



Fragment „zielonego” szlaku im. św. Brata Alberta⁴ – podejście od strony Huty Lubyckiej.
Fot. Małgorzata Cichoń

Charakterystyczne dla otoczenia Monastynu bujne, leśne ostępy towarzyszyły temu miejscu od dawna. Na mapie z roku 1937 wyraźnie widać odsłonięte połacie łąk i pól, w sąsiedztwie licznych ludzkich osiedli. Dzisiaj,



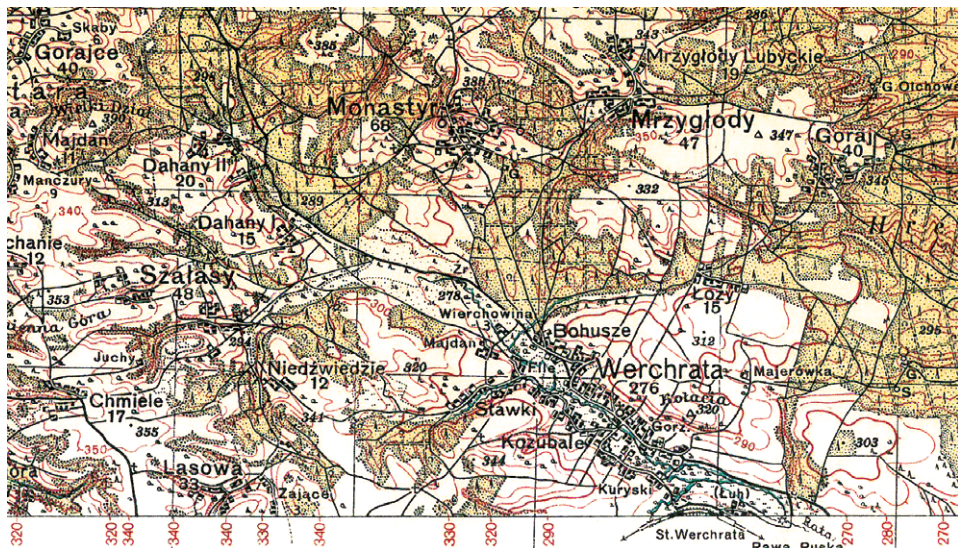
Plac klasztorny, fragment południowo-zachodni
– widok obecny. Fot. Małgorzata Cichoń

po wysiedleniu ludności, natura powraca do swojej pierwotnej formy.

Monastyr przez stulecia był znaczącym punktem na mapie. W przeszłości to tu znajdowało się jedno z ważniejszych centrów mistycyzmu bazylikańskiego, obejmującego swoją duchową i edukacyjną misją rozległe tereny, leżące na południe od rzeki Sołokii. To tu znajdowało się popularne miejsce kultu słynącego łaskami obrazu Matki

Bożej Werchrackiej i to wzgórze wybrał wreszcie na miejsce dla jednego ze swoich klasztorów pustelniczych Brat Naszego Boga – Albert Chmielowski

⁴ Więcej o przebiegu 40-kilometrowego szlaku im. św. Brata Alberta (trasa Narol–Horyniec-Zdrój) na stronie internetowej: <http://www.zamosc-roztocze.travel.pl/index.php/przewodnik-roztocze/szlaki-piesze/1150-szlak-im-sw-brata-alberta> [dostęp: 27.12.2020].



Okolice Werchraty na wojskowej mapie w skali 1:100000 z okresu międzywojennego. Źródło: Wojskowy Instytut Geograficzny. Warszawa 1937. Tomaszów Lubelski. Zob. http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/P47_S37_TOMASZOW_LUBELSKI_1937_600dpi_bcuj302539-291696.jpg

(1845–1916)⁵. Czas jednak niezwykle skutecznie zatarał ślady świetności Monastyru.

Na niewielkim, wypłaszczonej szczycie wzniesienia spod traw wyglądają dziś jedynie zręby murów, pozostałości kamiennych fundamentów, zakratowane wejścia do piwnic oraz resztki schodów i studni. Wzgórze otaczają, przepieczone panoszącą się roślinnością, omszałe pozostałości kamiennego muru. Na kilku mogiłach w gromadkę skupiły się krzyże – tragiczni świadkowie kolejnych wojen, nieubłaganie płaczących losy narodów i ludzi. Nieziemnie trwają za to stare, mądre drzewa, pamiętające niejedną z minionych historii. Oto co można usłyszeć w ich szeptach...



Kilkusetletnia lipa u podnóża monasterskiego wzgórza (po prawej). Fot. Małgorzata Cichoń

⁵ Właściwe dane personalne św. brata Alberta to: Adam Bernard Hilary Chmielowski, najstarszy syn Wojciecha Alberta Chmielowskiego herbu Jastrzębiec i Józefy Wincentyny Marianny z Borzysławskich.

Bazylianie

Początki aktywności Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego sięgają XVI stulecia. Za datę jego powstania przyjmuje się rok 1596, kiedy to na terytorium Rzeczypospolitej, w ramach unii podpisanej w Brześciu Litewskim, nastąpiło połączenie części Kościoła prawosławnego z Kościołem rzymskokatolickim⁶. Działalność zgromadzenia bazylianów, którzy uznali zwierzchnictwo papieża, sprzyjała przejściu na wyznanie katolickie obrządku greckiego prawosławnych mieszkańców Rzeczypospolitej. Bazylianie byli kontynuatorami wschodniej tradycji życia monastycznego. Z jednej strony ukierunkowane było ono na głęboką ascezę i kontemplację, z drugiej, wzorowane na aktywności zakonu jezuitów, miało za cel szeroką aktywność duszpasterską, oświatową i edukacyjną, realizowaną zarówno wobec samych mnichów, jak i wiernych.

Pierwsza historyczna wzmianka mówiła, że w najdawniejszych czasach, w miejscu dzisiejszej Werchraty, znajdowała się książęca wieś Rata⁷. Wzgórze nieopodal wsi przekazane zostało bazylianom w roku 1678 przez ówczesnego wojewodę bełskiego Dymitra Wiśniowieckiego. Cztery lata później dokument erekcyjny potwierdził kolejny wojewoda bełski, książę Konstanty Wiśniowiecki, brat Dymitra. Dokument ten zezwalał na zbudowanie unickiego monasteru „z potwierdzeniem ihumena k woli lepszemu porządkowi tak około chwały Bożej, jako też obrzędów i reguł zakonnych”⁸.

Dla rozwoju tradycji unickiej na terenie obecnego Roztocza kluczową rolę odegrała w kolejnych latach zamojska rezydencja klasztorna bazylianów w Zamościu⁹. Zostali oni tam w roku 1706 sprowadzeni przez Annę Zamoyską. Stamtąd ich aktywność misyjna, poza realizowaną na obszarze samej ordynacji, szybko rozprzestrzeniła się na tereny istniejących od XV do XVI stulecia parafii prawosławnych, m.in. w Lipiu, Florianowie, Lubyczy Wołoskiej, Teniatyskach, Korniach, Hrebennem, Prusiu, Racie i Dziewięcierzu.

⁶ Stąd pochodzi częste określenie bazylianów jako zgromadzenia ruskich mnichów unickich.

⁷ W powszechnie znanych opracowaniach podawana jest nazwa „Wyrchratha” (Wierch nad Rata), która rzekomo występuje w dokumentach z 1444 r., np. Szlak zielony im. św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego). Zob. <http://narol.pl/szlak-zielony-im-sw-brata-alberta-adama-chmielowskiego/> [dostęp: 27.12.2020]. Nie jest to jednak prawdą, gdyż w nadaniu Pieczykurowi wsi Horyniec z 8 lutego 1444 r. w rękopisie transumptu Zygmunta III Wazy, sporządzonego w Warszawie 12 kwietnia 1617 r., ewidentnie nazwa odnotowana jest jako „Rata”. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, t. 161, k. 86, zob. http://agadd2.home.net.pl/metrykalia/MK/0161/1_4_0_1_161_0090.html?fbclid=IwAR1tk3czGZS7WNJU7JEC6qm2AYMuYNiaZWH3YjqZ7M_Ux0qvrYhR7Mo60glk [dostęp: 27.12.2020]. „Wyrchratha” natomiast po raz pierwszy pojawia w dziełach Jana Długosza. Zob. J. Długossi, *Opera omnia*, t. 10. *Historiae Polonicae*, libri XII, t. 1, Cracoviae 1873, s. 23.

⁸ M. Ujma, *Monaster bazylianów w Werchracie w świetle dokumentów sporządzonych przed jego kasatą w 1808 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 2, s. 156.

⁹ Z uwagi na niewystarczające fundusze bazylianie zamocyscy przez dłuższy czas nie posiadali własnego klasztoru. Jego budowa rozpoczęła się dopiero w 1762 r.

Z ramienia zamojskich bazylianów duchowe zwierzchnictwo nad tymi ośrodkami pełnił aktywnie już w tym czasie działający monaster w Werchracie.

Monaster na wzgórzu

Według lokalnej tradycji początki prawosławnego życia monastycznego na wzgórzu koło Werchraty sięgają XII lub XIII wieku. Niektóre źródła podają, że werchracki monaster mógł powstać tu już w XIV wieku. Miał w nim mieć swoje miejsce skupienia, pochodzący ponoć z tych terenów św. Piotr Racki (Ratskij, Retenskyj), mnich i pustelnik, późniejszy metropolita kijowski (zm. 1326 r. w Moskwie), w roku 1339 zaliczony w poczet świętych prawosławnych¹⁰. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w dokumentach, a samo życie



Ikona Matki Bożej Werchrackiej. Źródło:
https://roztocze24.info/?page_id=927
 [dostęp: 19.12.2020]

Rackiego w tym okresie nie zostało dotychczas zbadane. Z dokumentów wiemy, że pierwszym ihumenem¹¹ werchrackiego monasteru, położonego przy źródle zwanym Połomia, był jego założyciel, ojciec Jow Jamnicki¹². Jego następcą (od 1682 r.) został Izaak Sokalski z Zamościa i to on, według podań, sprowadził na wzgórze otoczoną kultem ikonę Matki Bożej, zwanej odtąd Werchracką¹³.

Warto w tym miejscu wspomnieć o krążących w formie podań przekazach o pochodzeniu werchrackiej ikony. Pierwszy z nich przypisuje autorstwo obrazu samemu świętemu Piotrowi Rackiemu. Realizując się w życiu monastycznym, był on jednocześnie wybitnym malarzem ikon, a jego dzieła trafiały do najznamienitszych świątyń prawosławnych, m.in.

¹⁰ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna*, t. 2, Pruszków 2006, s. 336.

¹¹ Ihumen – w prawosławiu oraz w katolickich kościołach wschodnich przełożony samodzielnego monasteru lub domu zakonnego, odpowiednik katolickiego przeora.

¹² Jow Jamnicki w końcu XVII w. założył również monaster oo. Bazylianów w królewskiej wsi Krupiec, która w 1867 r. stała się częścią Narola.

¹³ S. Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 285. Matka Boża Werchracka to wizerunek zwany w ikonografii *Eleusa* (gr. *Éleos*), co oznacza „miłosierdzie”; znana też z języka rosyjskiego: *umilenie* – „tkliwość”. Maryja na tym wizerunku przytula swój policzek do policzka małego Jezusa, a on jedną rączką obejmuje szyję Matki, drugą trzymając w jej dłoniach. MBW była m.in. wzorem dla znanej ikony Matki Bożej Łopieńskiej z cerkwi w Polańczyku.



Drewniany krzyż, upamiętniający miejsce, w którym na monastyrskim wzgórzu stała cerkiew pw. Opieki Najświętszej Marii Panny. Na zdjęciu po lewej, na drugim planie, widoczne krzyże z okresu pierwszej wojny światowej. Fot. Małgorzata Cichoń

do Moskwy, Nowogrodu czy Włodzimierza Wołyńskiego¹⁴. Inne, enigmatyczne i niepotwierdzone źródła wspominają o metropolicie kijowskim Petro Akerowyczu, jako autorze obrazu. Jednak najbardziej prawdopodobna wersja wskazuje na pochodzenie ikony z warsztatu malarskiego mistrza Mateusza w Zamościu, gdzie ikona miała powstać w pierwszej połowie XVII wieku¹⁵.

W lipcu 1688 r., dziesięć lat od założenia klasztoru na Monastyrzu, obraz zaczął płakać krwawymi łzami. Zjawisko to trwało przez cztery tygodnie. Uznano je za cud, za którego sprawą ikona zasłynęła łaskami, a sanktuarium na Monastyrzu stało się celem licznych pielgrzymek. Cudowność tego miejsca odnotowano już jednak przed założeniem monasteru przez bazylianów. Wydarzenie miało miejsce 2 lipca 1668 r., gdy Jakub Stachniak, sołtys z Werchraty, wraz z wójtem werchrackim, Bazylim Wasiutą, w miejscu późniejszego klasztoru, mieli widzieć światła różnego koloru, oświetlające całe wzgórze i sięgające aż po niebo¹⁶.

Układ zabudowań klasztornych nie był skomplikowany. Plac klasztorny otaczał solidny, kamienny mur z bramą i furtą. W jego centrum stała wzniesiona około roku 1680, staraniem dwóch pierwszych ihumenów, cerkiew pod wezwaniem Opieki Najświętszej Marii Panny. Była to konstrukcja z drewna sosnowego, „w ścianach i dachach porządna”, wewnątrz zdobiona polichromiami. Nieopodal cerkwi znajdowała się dużo starsza od niej kapliczka pw. św. Jana Chrzciciela. Niektóre źródła wspominają również o istnieniu kaplicy pw. Złożenia Szat Najświętszej Marii Panny¹⁷.

Istnienie monasteru naturalnie wiązało się z wyznaczeniem miejsca dla pochówków. Regułą w dawnych wiekach było lokowanie cmentarzy blisko

¹⁴ G. Rąkowski, *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*, cz. I: Wołyń, Pruszków 2005, s. 68.

¹⁵ S. Kłos, *Monaster Werchracki*, „Skarby Podkarpackie” 2012, nr 4(35), s. 22.

¹⁶ S. Barącz, *op. cit.*, s. 284–285.

¹⁷ <http://pw.kasaty.pl/pl/klasztor/Monastery/1422.html> [dostęp: 02.01.2021].



Schematyczny plan placu klaszornego na Monastyrzu (stan obecny). Opis: 1 – miejsce po cerkwi pw. Opieki NMP, 2 – cmentarzyk z grobami żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich z pierwszej wojny światowej i mogiłą ukraińską, 3 – miejsce posadowienia kaplicy pw. Jana Chrzciciela, 4 – częściowo zasypiana studnia, 5 – pozostałości po fundamentach części mieszkalnej, 6 – zabudowania gospodarcze, 7 – mogiły ukraińskie (z lat 1945–1947), B – brama główna, F – furtka. Źródło: Grafika autorstwa Małgorzaty Cichoń

świętyń. Tak stało się i w tym przypadku. Tuż przy cerkwi znalazł się niewielki cmentarz. Z uwagi na jego skromne rozmiary najprawdopodobniej służył jako miejsce spoczynku najznamienitszych spośród okolicznej ludności oraz spośród samych mnichów. Zważyć należy, że i dzisiaj nie są to zwyczajnie nietypowe.

Na terenie klasztoru znajdowała się, niezbędna dla funkcjonowania zgromadzenia, drążona w skale studnia. To w niej, jak głoszą podania, znajdować się miały źródła rzeki Raty.

W otoczeniu cerkwi posadowiono niewielką, drewnianą dzwonnice oraz część mieszkalną dla mnichów, składającą się z kilku skromnie umeblowanych cel, wzniesionych z drewna i krytych gontem. Cele wyposażone były jedynie w najniezbędniejsze sprzęty: proste łóżko, stolik, stołek, szafkę lub



Miejsce upamiętniające pustelnię brata Alberta Chmielowskiego. Po lewej: stan z 2019 r. (fot. Małgorzata Cichoń), po prawej: widok współczesny, 2020 r. (fot. Alicja Mróz)

szaragi (wieszaki) na odzież. Na ścianach wieszano obrazki o treści religijnej. W ziemie cele ogrzewano prostymi piecami. Na terenie klasztoru znajdowało się również kilka podpiwniczonych izb (w tym klasztorna kuchnia) i budynki gospodarcze. W ich skład wchodził niewielki spichlerz i wozownia, a na ich tyłach pomieszczono stajenkę i drewnianą komórkę na siano. Do gospodarstwa klasztornego należała również pasieka i mały, drewniany browar.

Prawdopodobnie część zabudowań należących do klasztoru¹⁸, m.in.: jednoizbowy budynek folwarczny, stajnia, obórka dla bydła i nierogaczyny, znajdowały się poza murami, na przewyższeniu, u stóp samego wzniesienia klasztornego. Najpewniej to na ich pozostałościach pobudował dla swoich braci w późniejszym czasie skromne pomieszczenia pustelni brat Albert Chmielowski.

W roku 1804 władze austriackie zarządziły konfiskatę dóbr ruchomych i nieruchomości monasteru w Werchracie. Jednak, zapewne z uwagi na ich ubogie już wówczas zasoby, nie spieszo się z formalnym przejęciem majątku. Dopiero w roku 1806 mnisi zamieszkujący werchrackie sanktuarium zostali ostatecznie zmuszeni do opuszczenia klasztoru. Wtedy też cerkiew na Monastyrzu została pozbawiona największego skarbu, jakim była cudowna ikona Matki Bożej – główny obiekt kultu i cel pielgrzymek. Mnisi udali się do Krechowa koło Żółkwi, zabierając ze sobą cudowny obraz¹⁹. Z tej przyczyny ikona Matki Bożej Werchrackiej znana jest również jako Matka Boża Krechowiecka²⁰.

¹⁸ Informacje o istnieniu poszczególnych budowli i ich stanie znalazły się w szczegółowym spisie inwentarzowym z 1808 r., opracowanym przez władze austriackie w związku z kasatą zakonu.

¹⁹ Ikona Matki Bożej Werchrackiej w okresie powojennym została przeniesiona z Krechowa do cerkwi pw. św. Paraskewy we Lwowie. W zabudowaniach krechowskiego klasztoru ulokowano bowiem szkołę rolniczą i dom dziecka. Do Krechowa ikona powróciła w 1990 r., po odzyskaniu przez bazylianów zabudowań klasztornych.

²⁰ <http://pw.kasaty.pl/pl/klasztor/Monastery/1422.html> [dostęp: 02.01.2021].

Cerkiew na wzgórzu przetrwała znacznie dłużej niż otaczające ją zabudowania klasztorne. Ostatecznie jej pozostałości rozebrano dopiero w latach 50. XX wieku.

Życie codzienne w monasterze

Zgromadzenie zakonne bazylianów na Monastyrzu nie było duże. Przez cały okres funkcjonowania klasztoru jego liczebność (z pominięciem przełożonych) oscylowała wokół 3–8 osób (ojców i braci). Inne zgromadzenia, których w szczytowym momencie było na terenie Galicji 26, również liczyły od kilku do kilkunastu zakonników.

Monastyczne życie mnichów²¹ było ściśle podporządkowane wymogom reguły zakonnej, której wielowiekowa tradycja wyznaczała czas na poszczególne czynności. Najistotniejszym elementem dnia była oczywiście modlitwa, ale jego rytm, poza kalendarzem liturgicznym, regulowały w naturalny sposób pory roku. W lecie mnichów sygnaturka budziła o godzinie 4.00 rano, zimą zaś o 5.00. Pierwsza godzina dnia przeznaczona była na ubranie się, czynności osobiste i indywidualną medytację. Następnie zakonnicy przechodzili do chóru zakonnego w celu odprawienia nabożeństwa jutrzni. Po jej zakończeniu ojcowie i bracia przystępowali do odprawiania Służby Bożej w cerkwi. Nabożeństwa trwały z reguły do godziny 11.00.

W klasztorach bazyliańskich nie spożywano śniadań (poza lekkim, porannym posiłkiem, przysługującym jedynie nowicjuszom i klerykom udającym się na naukę). Obiad podawano w refektarzu o godzinie 11.30 lub 12.00. Podczas spożywania posiłku zalecano czytanie wybranych rozdziałów z reguły zakonnej lub żywoty świętych. Czytanie owo było rodzajem lekcji duchowych i należało do rutynowych zajęć, zmieniających się codziennie, zakonników. Zwracano uwagę, aby w posiłkach uczestniczyła cała wspólnota.

Stałym elementem popołudnia były nieszpory, odprawiane w chórze zakonnym. Wieczernię spożywano o godzinie 18.00 lub 18.30. Po niej zakonnicy odprawiali, trwający około kwadransa, rachunek sumienia.

Dzień kończył się udaniem się do cel. W lecie *silentium*²² obowiązywało od godziny 21.30, a w okresie jesienno-zimowym od 20.00 w dni powszednie i 21.00 w święta.

Zapewnienie zakonnikom odpowiednich posiłków było jedną z kluczowych trosk codziennego życia. Obiad miał składać się z 4–5 prostych, gotowanych potraw, a kolację stanowiły 3 posiłki z „chlebem pięknie wypieczonym”. W skład codziennego menu wchodziły: barszcz, żur, pierogi, sery, kluski,

²¹ Monastyczne życie mnichów opracowano na podstawie: B. Loren s, *Życie codzienne w klasztorze bazyliańskim w Galicji (do 1882 roku)*, Rzeszów 2018, s. 106, 109–112, 115–120 oraz M. Uj m a, *op. cit.*, s. 156–157, 165–168.

²² *Silentium* – łac. cisza.

kasze, fasola, bób itd. Do przyrządzania posiłków wykorzystywano warzywa i owoce z przyklasztornych ogródków i sadów. Mięso podawano jedynie z okazji świąt lub wizyt zwierzchników klasztornych.

Do picia używano wody i piwa. Spożycie piwa próbowano wprawdzie ograniczyć do okresów jesienno-zimowych, ale bez powodzenia. Wina, miody i wódkę podawano jedynie gościom klasztorным i rozdawano przy okazji świąt. Kieliszek wódki mógł być również podany jako lekarstwo dla brata w chorobie.

Z uwagi na małą liczebność osób w zgromadzeniu posiłki przygotowywane były często przez służącego-kucharza (do XIX w. – jedynie mężczyznę), pochodzącego z zewnątrz klasztoru. O odpowiedni stan naczyń, obrusów i zastawy dbał natomiast zakrystian, odpowiadający za refektarz.

Istotnym elementem życia monastycznego był przewidziany dla formacji benedyktyńskiej ubiór. Czarny, zbliżony do sutanny jezuitów habit,



Fragment muru otaczającego klasztor.
Fot. Małgorzata Cichoń



Wejście do jednej z piwnic. Fot. Alicja Mróz

z podwyższonym kołnierzem i wąskimi rękawami zakończonymi mankietami, uszyty z prostego, ogólnie dostępnego sukna, nakładany był na koszulę i spodnie. Przepasywano go też czarnym pasem. Wychodząc poza teren klasztoru, na habit narzucano *palendrę*, czyli rodzaj szerokiego płaszcza z kapturem. Obuwie stanowiły trzewiki. Latem głowę chronił kapelusz, zimą zaś podszyta lisim futrem czapka. Reguła zakonna zabraniała posiadania i używania zegarków, tabakerek, łańcuszków czy innych przedmiotów wartościowych. O zaopatrzenie zakonników w ubiory troszczył się zakon, wypłacając mnichom określoną sumę pieniędzy na pokrycie kosztów materiału i krawca (tzw. habitowe).

Codziennosc klasztorна, oprócz przepisanej reguły

modlitwy, wypełniona była pracą, zależnie od sprawowanej przez mnichów funkcji.

Większość monasterów galicyjskich prowadziła parafie, zatem na zakonnikach obarczonych funkcją parochów czy wikarych ciążyły obowiązki, wynikające z posługi duszpasterskiej. Z kolei zakonnicy zakrystianie zajmowali się dbaniem o czystość i porządek wewnątrz cerkwi i zapewnieniem niezbędnych utensyliów liturgicznych.

Zgodnie z założeniami reguły zakonnej większość dużych, bazylikańskich zgromadzeń prowadziła zarówno szkoły przyklasztorne, jak i publiczne, a zakonnicy pełnili w nich funkcję nauczycieli. Stąd też ich dzień wypełniony był udzielaniem lekcji i czuwaniem nad młodzieżą, przebywającą zarówno w konwiktach klasztornych, jak i na stacjach. Również zakonnicy w pozostałych, mniejszych monasterach zobowiązani byli do nauczania: „chłopców przy klasztorze porusku czytać, pisać, śpiewać i Typik cerkiewny rozumieć, przez co może być w dopełnieniu nabożeństwa łatwość i ulga dla zakonników a pomnożenie chwały Pana Boga”²³. Nauczaniem zajmowali się też mnisi z Monasterza.

Do zadań przełożonych klasztorów należało administrowanie majątkiem klasztornym. Pochłaniało ono dużo czasu, sił i wymagało odpowiednich predyspozycji. Władze prowincji, dostrzegając, że te obowiązki odciągają zakonników od ich zasadniczych powinności, naciskały na przyjmowanie świeckich zarządców i oddawanie dóbr klasztornych w dzierżawę.

Werchracki monaster posiadał wiele przywilejów, z których podstawowym była „wolna elekcja” ihumena, wybieranego spośród zakonników



Cmentarzyk... Fot. Małgorzata Cichoń



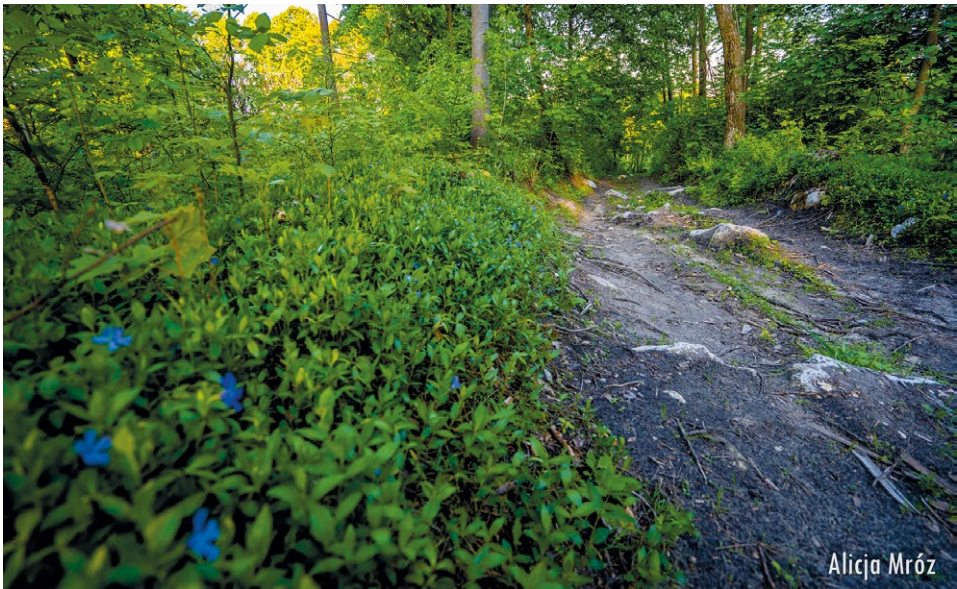
**Częściowo zasypana dawna studnia.
Fot. Małgorzata Cichoń**

²³ B. Lorens, *op. cit.*, s. 111.

bazylikańskich. Utrzymanie klasztoru umożliwiały również przekazane mni-
chom w użytkowanie grunty rolne. Wspólnota posiadała 55 morgów ziemi
(około 14 ha). Do wzgórza, na którym ulokowany był monaster, przylegał
także nadany bazylianom na mocy dokumentów lokacyjnych 48-morgowy
las. Mieszkańcy klasztoru mogli dokonywać w nim pozyskiwania drewna na
własne potrzeby.

Tutejsi mnisi mieli ponadto pozwolenie na zbudowanie małego młyna
oraz browaru, będącego zarazem gorzelnią. Produkcja tych zakładów miała
służyć nie tylko zaspakajaniu potrzeb własnych samych mnichów, ale i na
użytek karczmy, którą klasztor miał prawo prowadzić: „do której piwo
brać skąd będą chcieli onym pozwalamy, osobliwie zaś podczas prazników
albo odpustów dawamy im naszą wolę i piwa i inne trunki także coby dla
pożytku tegoż monastera ludziom przychodzącym sprzedawać i na swój
obracać pożytek. Tudzież pozwalamy obojno ludziom podczas tychże pra-
zników wódkę i piwo przedawać dla lepszej wygody ludziom na praznik
zgrupowanym”²⁴.

Tajemnicą pozostanie, dlaczego mieszkańcy monasteru nigdy nie skorzy-
stali z przysługującego im prawa do prowadzenia karczmy i sprzedaży w niej
trunków własnego wyrobu; zajęcia, jak świat światem, dochodowego... Tym
bardziej jest to ciekawe, że cerkiew na wzgórzu werchrackim była znanym
sanktuarium i centrum pielgrzymkowym. Nie stała tu na drodze etyka, gdyż



Fragment dawnej drogi pątniczej na Monastyr. Fot. Alicja Mróz

²⁴ M. Ujma, *op. cit.*, 157.



**Krzyż bruśnieński przy drodze na Monastyr, wejście od strony Werchraty.
Fot. Małgorzata Cichoń**

napoje alkoholowe były standardem w codziennym menu. Być może nie pozwoliła na to skromna liczebność zgromadzenia, zajętego bieżącą, monastyczną posługą, a może chodziło o zwykłą niegospodarność albo fakt, że niewielki areal ziemi nie dostarczał wystarczającej ilości zboża niezbędnego do ważenia trunków? Na to ostatnie zdają się wskazywać zapisy w przedkaszajnych rejestrach. Prawdopodobnie z tej przyczyny mnisi nigdy też nie pokusili się o wybudowanie młyna.

*

Wspinając się dziś na monastyrskie wzgórze, stąpamy po wyślizganych, kamiennych fragmentach dawnej drogi pątniczej. Leśne poszycie już dawno przesłoniło jej bieg. Na rozstajach spotykamy kamienne krzyże – świadectwo pobożności mieszkańców i kunsztu bruśnieńskich kamieniarzy. Jedne stoją niezmiennie na straży pamięci minionych zdarzeń, inne, skruszone przez upływ czasu, pomалу zapadają się w leśną otchłań.

Ruiny samego monasteru prezentują się tajemniczo i intrygująco, rozbudzając wyobraźnię odwiedzających. Płaski plac na wzniesieniu, o wymiarach

około 80 × 50 metrów, okala zachowany w dużych fragmentach, miejscami sięgający około 4 metry wysokości, kamienny mur, z szerszym fragmentem o charakterze obronnym w miejscu dawnej bramy.

Z zabudowań klasztornych pozostały jedynie częściowo zrujnowane, murowane piwnice i resztki kamiennych podmurówek. Zachowała się także, dziś częściowo zasypiana, wykuta w wapieniach miocęńskich studnia. W jej pozostałościach znajduje się tzw. Grota w Studni²⁵; długa na 12 metrów i głęboka na 3 metry. Pozostałości piwnic klasztornych oraz grota są dziś miejscami zimowej hibernacji nietoperzy²⁶.

Na terenie cmentarzyka, wśród traw, można odnaleźć między innymi kamienne krzyże, upamiętniające żołnierzy wojsk austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich, poległych tu w roku 1915.

Pozostałością po wydarzeniach z okresu drugiej wojny światowej na terenie dawnego klasztoru jest pomnik upamiętniający członków Ukraińskiej Powstańczej Armii z sotni „Bisa”, którzy zginęli w walce z wojskami NKWD, stoczonej wiosną 1945 r. we wsiach Mrzyglody i Gruszka.



Drzewo z dziuplą... Fot. Małgorzata Cichoń

*

Wchodząc przez omszałe resztki kamiennej bramy na teren dawnego klasztoru, spotykamy mistyczną ciszę, najgłębszą z głębokich. W takiej ciszy słyszy się niesłyszalne... Wrażliwe ucho niejednego wędrowca z pewnością zdoła wychwycić, dochodzące spośród ruin, słumione kamiennym echem śpiewy mnichów. Niestety, wejść do resztek piwnic strzegą zazdrośnie kraty.

²⁵ A. Ponikiewski, *Jaskiniowe Roztocze*, „Jaskinie” 2009, nr 2(55), s. 30.

²⁶ Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, *Plan urządzenia lasu. Program ochrony przyrody Nadleśnictwa Lubaczów*, 2009, s. 132.

Studnia też nie pokaże nam już naszego odbicia w lustrze wody, ale spragnieni znajdą ją w dziupli jednego z drzew – jest tam ponoć zawsze. Gościnność zobowiązuje.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, t. 161, k. 86.
Wojskowy Instytut Geograficzny. Warszawa 1937. Tomaszów Lubelski.

Źródła drukowane

Długossii J., *Opera omnia*, t. 10. *Historiae Polonicae*, libri XII, t. 1, Cracoviae 1873.
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, *Plan urządzenia lasu. Program ochrony przyrody. Nadleśnictwa Lubaczów*, 2009.

Opracowania

Barącz S., *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891.
Kłos S., *Monaster Werchracki*, „Skarby Podkarpackie” 2012, nr 4(35).
Lorens B., *Życie codzienne w klasztorze bazylijskim w Galicji (do 1882 roku)*, Rzeszów 2018.
Ponikiewski A., *Jaskiniowe Roztocze*, „Jaskinie” 2009, nr 2(55).
Rąkowski G., *Polska egzotyczna*, t. 2, Pruszków 2006.
Rąkowski G., *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*, cz. I: *Wołyń*, Pruszków 2005.
Ujma M., *Monaster bazylianów w Werchracie w świetle dokumentów sporządzonych przed jego kasatą w 1808 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 2.

Netografia

http://agadd2.home.net.pl/metrykalia/MK/0161/1_4_0_1_161_0090.html?fbclid=IwAR1tk3czGZS7WNJU7JEC6qm2AYMuYNiaZWH3YjqZ7MUx0qvrYhR7Mo60glk
http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/P47_S37_TOMASZOW_LUBELSKI_1937_600dpi_bcuj302539-291696.jpg
<http://narol.pl/szlak-zielony-im-sw-brata-alberta-adama-chmielowskiego/>
<http://pw.kasaty.pl/pl/klasztor/Monastery/1422.html>
<http://www.zamosc-roztocze.travel.pl/index.php/przewodnik-roztocze/szlaki-piesze/1150-szlak-im-sw-brata-alberta>
https://roztocze24.info/?page_id=927

From the history of the Basilian monks on a monastic hill near Werchrata

The article deals with the history of the Basilian monks who founded a monastery in a small hamlet of Monastyr (also: Monasterz, Manasterz) near Werchrata in 1678. It was especially renowned for its miraculous image of Our Lady of Werchrata. After the monastery estates were confiscated by the Austrian authorities in 1806, the land of Werchrata was forsaken by the Basilians. The monks' everyday life is described in detail in the article. Attention is also given to the character of St. Brother Albert, who founded one of his hermitages on the monastery hill by the end of the 19th century. Nowadays, in the place of the former monastery, there are only the remains of cellars, foundations, walls and a cemetery.

Key words: Werchrata, Rata, Monastyr (Monasterz, Manasterz), monastery, the Basilians, the image of Our Lady of Werchrata, St. Brother Albert (Adam Chmielowski)

З минулого василіян на монастирському пагорбі біля Верхрати

У статті йдеться про отців Василіян, котрі у Монастирі, присілку Верхрати, у 1678 році заклали обитель (монастир). Це місце було дуже популярне з огляду на культ чудотворної ікони Матері Божої з Верхрати. У 1806 році, після конфіскації монастирського майна австрійською владою, Василіяни залишили околиці Верхрати. Багато місця присвячено щоденному життю ченців. Звернено також увагу на постать св. Брата Альберта, котрий наприкінці ХІХ століття заклав на монастирському пагорбі одну із своїх обителей. Сьогодні на місці колишнього монастиря залишились тільки фрагменти підвалів, фундаментів, залишки монастирських стін і цвинтар.

Ключові слова: Верхрата, Рата, Монастир, монастир, василіяни, ікона Матері Божої з Верхрати, святий Брат Альберт (Адам Хмельовський)